

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 16.

Biuro Redakcji
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą linię 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

Redakcja, administracja i ekspedycja winny być
frankowane.

Agencje Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu: Frankfurter nad Menem, Berlin, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurtu nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 19 czerwca.

Blizszych szczegółów o ostatnich wypadkach w Carogrodzie, o krwawym dramacie, jaki się tam odegrał, nie podaję jeszcze dzienniki. Inaczej też być nie może. Wszystko, co się tam stało i działo w ostatnich czasach, począwszy od zdetronizowania Abdula Aziza a skończywszy na morderstwie kilku ministrów, taką pokrytą tajemnicą i taką też nosi cechę zagadkowości, że z pewnością nie tak szybko dowiemy się, co wywołało te nagłe zmiany, co popchnęło tam do zbrodni; tym mniej orzec można, — jaki obrót wezmą rzeczy na Wschodzie właśnie w skutek ostatnich wypadków i jaką będzie dalsza postawa mocarstw europejskich w obec Turcji. Już od chwili powstania hercogowinowskiego widoczna jest beznadziejność mocarstw; rozpisywano się, że porozumienie już nastąpiło, w jaki sposób koniec położony zaburzeniu na półwyspie bałkańskim i uporządkować przynajmniej na czas dłuższy sprawy Turcji; raz Austrija, drugi raz Rosja miały wziąć inicjatywę; projekt po projekcie ukazywał się w prasie; sojusz trzech cesarzy miał przywrócić porządek w Turcji; w ostatnich czasach już dzień wymieniano, w którym memorandum berlińskie miało być wręczone. Tymczasem ani tego memoriału nie przesłano do Carogrodu, ani żadna nie ziściła się nadzieja, że Turcja weździe na drogę reform i że tym samym usunie wszelkie niebezpieczeństwa, jakie grożą ze Wschodu. Widoczna, powtarzamy, beznadziejność w obec tego, co się dzieje w Turcji, a rozkład jej z każdym dniem większy. Opinia też nie ludzi się już nadzieję, że rozwiązana być może kwestya wschodnia tak łatwo, tak szybko, jak to sądzono. Reformy, jakich żąda młoda Turcja, które odmłodnią mają mahometanizm, wolności, konstytucjonalizm i równość praw dla wszystkich, na nic się tam nie przydadzą. Tam wszystko trzeba odrodzić i przerobić, ustroj społeczny również jak państwo, finanse tak samo jak obyczaj, gospodarstwo krajowe tak samo jak moralność. Reformami, jakie proponuje młoda Turcja a jakich pragnie obecnie Midhad pasza, można ratować do czasu tylko polityczne ciało; środki te nie wystarczają jednakowoż na leczenie państwa, bo chcą leczyć państwo, należy wprzód leczyć społeczeństwo i to w jego podstawie, w rodzinie. Walka, jaka się od dawna toczy w Turcji, wyrasta na pułg religijno-narodowościowy; to też chcą ocalić i wzmocnić Turcję, potrzebą przedewszystkiem pogodzić te plemiona, te szczepy, te wyznania, które przez wieki żyły we wzajemnej nienawiści i pogardzie. O tym w pierwszym rządzie pamiętać powinni przysli reformatorowie Turcji, o tym wiedzieć winien Midhad pasza, którego wypadki w Carogrodzie panem zrobiły sytuacji. To, co o nim piszą dzienniki, jest dotychczas domysłem, ale, przynajmniej, tak prawdopodobnym, że już teraz Midhadowi i jego polityce wielkich nie można rokować nadziei. Czyżżż, którego otwarcie oskarża prasa o morderstwo przeciwników swoich, mógłby odrodzić Turcję i stać się jej zbawcą? O ile w tym oskarżeniu mieści się prawdy, trudno orzec, ale zaprzeczyc nie można, że wszystko dotychczas dziwne się składa na uzasadnienie tego oskarżenia. Midhad pasza popadł od niejakiemu czasu w nielaskę sultana Abdula Aziza i znajdował się jakby na wygnaniu. Z wygnania kierował powstaniem Sofów, którzy też zaraz wystąpili z żądaniem, ażeby Midhad został prezesem gabinetu. Abdul Aziz oparł się temu żądaniu i przyrzekł tylko przyjąć reformy Midhada. Midhad wrócił do Carogrodu i postanowił gwałtem dobić się władzy. O to był, — który wywołał pałacową rewolucję w dniu 30 tym maja, który wystąpił się o pieniądze i rozdzielił je między wojsko, który rolę rozdzielił i nadto potrafił wciągnąć do spisku przeciwników swoich jak Hussein Avni paszę i innych. Hussein otoczył się swymi zwolennikami, mianując dawnego swego przyjaciela Abdula Kerim paszę naczelnym wodzem armii a Kaiserli paszę kapudanpaszą floty. — Antagonizm między Husseinem a Midhadem trwał ciągle; gdyby nie Hussein, mąż energiczny i gwałtowny, wszystkie plany Midhada nie spotkałyby na żadne przeszkody. Wtem odbywa się w nocy narada u Midhada, na której znajdują się wszyscy jego przeciwnicy — i ci przeciwnicy giną a Midhad jedyny z ocalałymi uchodzi cało. — Ciekawe w każdym razie będą szczegóły o ostatnich wypadkach w Carogrodzie i ciekawa, jak się potrafi ożywić z zarzutów Midhad pasza. Z innych wiadomości na uwagę zasługuje, że wedle telegramu wiedeńskiego żądał rząd serbski, jako kompensacy za wydatki, jakie poniósł w skutek powstania hercogowinowskiego, odstąpienia kilku obwodów położonych nad Driną.

Niespodziewany wybór p. Buffeta na stałego senatora, nie mile dotknął francuskie koła republikańskie, których organa wybór powyższy uważają za wypowiedzenie wojny gabinetowi. Do przesilenia wskazuje ministerjalnego nie przyjdzie, jak piszą z Paryża. Wielka tylko istnieje obawa o przyszłość projektu do prawa o wychowaniu, nad którym niebawem obradować będzie senat, a przeciwko któremu żarliwie teraz wystąpi p. Buffet.

Wiadomości z Belgii nadeszły donoszące, że zaburzenia, jakie tam powstały w niektórych miastach przy uzupełniających wyborach do izby deputowanych, nie

powtórzyły się. Wedle telegramu z Antwerpii wydali przywódcy liberalnego stronnictwa proklamacyę, w której oskarżają się na wadliwość systemu wyborczego, nadającego ludności wiejskiej przewagę nad miejską i podnoszą, że tylko ustąpienie klerykalnego gabinetu przeszkodzić może zaburzeniom.

Gazeta narodowa donosi, że od dni kilku bawi we Lwowie żona jednego z tych popów renegatów, którzy ponieśli zasłużoną karę od prześladowanej ludności na Podlasiu. Potwierdza ona wiadomość o krwawych tam zajściach, o jakich pisaliśmy już dawniej.

*** Wybory miejskie.** Przed kilkunastu dniami na tym samym miejscu pisaliśmy, że w końcu roku bieżącego odbywać się będą wybory w mieście naszym kilkunastu członków reprezentacji miejskiej w miejsce takieżże liczby występujących, pomiędzy którymi są także pp. dr. Rakowicz i Janowicz.

W przyszłym miesiącu wyłożone będą do sprawdzenia listy wyborców. Aby zatem wybory przyszłe wypadły pomyślnie dla nas, należy zwracać uwagę na pracę wyborczą. Inicjatywa w tym względzie należy do komitetu wyborczego miejskiego.

Otóż pożądaną byłoby rzecz, by komitet już teraz pracę tę rozpoczął, mianowicie dopilnował, by nikt z wyborców w liście wyborczych pominięty nie został. Dla tego należy się ukonstytuować dalej a pomianować mężów zaufania, którzyby, każdy w swym okręgu, pracę wyborczą, jaka w daną chwilę jest konieczną, podjęli.

Inaczej wszystko będzie zapóźno a wówczas skargi i narzekania nie nie pomogą. Mamy też nadzieję, że komitet wyborczy miejski da znak życia i pracę wyborczą rozpocznie.

*** Ciekawa interpretacja prawa.** Jeden z tutejszych doktorów, mianowicie p. St. J. wystawił w listopadzie r. z., celem wyjednania od komisarsza cyrkulu pozwolenia rychlejszego pochowania zwłok śp. Perskiej odpowiednie świadectwo w języku polskim. Komisarz pozwolenia nie dał dla tego, że świadectwo napisane było w języku polskim. W skutek czego rzeczony doktor zmuszony był, aby trup bez pochowania nie pozostawał, wystawić świadectwo w języku niemieckim. Wszakże na nieprawne postępowanie komisarsza zaniósł zażalenie do prezesa tutejszej policji. Na nie pod dniem 30 listopada r. z. odebrał odpowiedź podpisaną przez zastępcę prezesa policji p. Schöna, że komisarz postąpił prawnie, bo język niemiecki jest w Prusach urzędowym, w takim więc języku mogły być pisane świadectwa. Rozumie się, że taka samowolna interpretacja prawa nie mogła zadowolić pana dra J. Odnosił się też do rejdencji tutejszej. Długo nie miał żadnej odpowiedzi; dopiero po dwukrotnym przypomnieniu się piśmieniem otrzymał ją pod dniem 8 maja za pośrednictwem i za podpisem prezesa tutejszej policji p. Staudego.

W odpowiedzi tej oświadcza p. prezes, że wcześniejsza odpowiedź wydana bez jego udziału (Zuthun) jest nieprawna i że zażalenie p. dr. J. jest słusznem, o czem dla informacji na przyszłość komisarsza, o którym mowa, powiadomil.

Po pół roku zatem p. dr. J. otrzymał odpowiedź przynającą mu słuszeństwo, otrzymał ją od tej samej władzy, która poprzednio mu jej nie przyznawała, choć w tym względzie dotąd obowiązuje prawo wyraźne. A wszystko to ma miejsce w państwie pruskim, w państwie prawa i kultury.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował dotychczasowego zwozajnego profesora przy uniwersytecie w Strassburgu dr. Ernesta Leyden zwozajnym profesorem na wydziale lekarskim uniwersytetu w Berlinie.

Staatsanzeiger ogłasza prawo z dnia 3 czerwca 1876 dotyczące egzempli parafianych.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Filadelfia, 31 maja.

(Z wystawy.)

Wracając do transepu po lewej ręce czyli od południowej strony środka budynku pierwsze dano miejsce cesarstwu niemieckiemu. Chociaż nowego cesarstwa i cesarza i jego wielcy wojownicy i radcy stanowią główną ozdobę frontu wystawy, a wyroby porcelanowe z królewskiej fabryki zaczynają szereg. Porcelana niemiecka takim sposobem i francuska stoją na okazy naczelnym, jakby się wyzywały o pierwszeństwo. Niezawodnie z całej wystawy niemieckiej porcelanowa królewska fabryka zajmuje pierwsze miejsce tak co do wyrobu, smaku i wysokiego artystycznego znaczenia. Ale za nią kryją się chyba innych niemieckich państw wystawy. Miałoby to mieć jakie znaczenie? Nowojorskie dzienniki Times, Herald, Tribune a nawet nie mogą się pościć z gniewu za to zaniebanie Ameryki przez Niemców, którym tu tak sprzyja.

Austriacką teraz wystawę zgodnie z jeografią obok niemieckiej rozłożono. Stary Habsburgów orzeł darty, w ciemnym wisząc poddaszu, prawie obejmując całą przestrzeń wystawy. — Wyroby austriackie pod wielu względami noszą niemiecki charakter. — Ale widać tam i Węgra i węgier Słowianina. Amerykańskim piśmem podobano się nazwać i jednych i

drugich jednym przydomkiem Azyatów. Radziłem Tribune za ten koncept odebrać pieniądze od profesora jeografii. Ale, gdy ujrzałem dalej, że tenże Bzancjum i Azya za jedno bierze, pomyślałem sobie, że tu już rady nie ma. W wystawie austriackiej szkła czeskie, fajki węgierskie zajmują wydatniejsze miejsce. Reszta jeszcze w pewnym zamieszaniu, ale z ogólnego poglądu wynosi się przekonanie o wielkim rozwoju i pięknościach prawdziwych w okazach.

Obok miejsce rosyjskiej wystawy zajęte, tylko jeszcze kilka pak nieotwartych. Przypadek, jaki spotkał okręt, który musiał wrócić do Liverpoolu, ma być tego zawodu przyczyną.

Hiszpania. Pokażne, misterne urządzenie niaby jakiegoś hiszpańskiego zamku, z rozległym podworcem wewnątrz, otacza wystawę. Wejście doń więcej zajmuje widzów, niż wewnątrzne okazy. Imitacya porfiru w podstawach i przyłamywania niezawodnie podnosi portrety Kolumba i Izabeli. Oprócz tych jest portret Ponsa de Leon, Corteza. W okazach wielkie mnóstwo drobnych żelaznych narzędzi. Patrząc na nie chce się mimowolnie pytać, czy nie są to Saraceniów przekazy. Wyroby wełny i jedwabiu, chociaż w kolorach wyraźnie Espaniolety lub Murilla śmiały cieni naśladowaniem być mogą — widać jednak niewątpliwie też naśladowanie sztuki francuskiej. Szkła, fajanse, majoliki hiszpańskie pokazują, co kraj ten mieć może. Kościelnych ozdób i przyborów jest tu więcej niż razem we wszystkich innych oddziałach. Przynać należy, że smaku nie braknie żadnemu, i że wyroby noszą cechę wielkiego wykończenia. Zresztą nie to jest przedmiotem handlu.

Egiptka wystawa, raczej jej sposób urządzenia ma co tajemniczego jak jej dzieje i obeliski, urządzona też jest tak, że naśladuje jakąś tebancką świątynię — W pierwszych listach o niej już wspomnieliśmy, tu dodamy: starożytności badacz i zbytku zwolennik ma czem tu oko nasycić.

Obok turcka oznacza się jedynie jednym na sznurze zawieszonym dywanem, wszystko reszta w chaosie, zdaje się przypominać kwestyę wschodnią; za dwoma poprzedniami, bliżej ściany, są: Tunis, Portugalia i wyspy Sandwich.

Portugalska nie będzie widziana aż za tydzień dopiero. W wydziale Tunis podobny omdet bez przyczyny. Wyspy Sandwich, których król dwa lata temu nas w Waszyngtonie odwiedził, mają miejsce i wypełniły surowymi płodami swego na wulkanach wyrosłego kraju. Cukier, kawy w różnych gatunkach, lawy z krateru wulkanu Kil-o-i-a, największego w tym czasie na kuli ziemskiej. Wyroby z drzewa, kor, włókien miejscowych przez krajowców. — Pokarmy, jakim się żywią Sandwiczanie. — Mohy, paprocie roboty ręki królowej Eumy, wdowy po Kamehamehu I. I fotografia królewskiej rodziny, mającej dochodów rocznych z państwa około 150 tysięcy dolarów i do 40,000 poddanych ochotników i amatorów. Są prztem różne historyczne ciekawości, dla archeologów tem interesowniejsze, że mieszkanicy również raptownie nawracając się temu lat 50, wszystkie przeszłości zabytki namigiem nie niszczyli.

Obok tureckiej przy głównym środkowym przechodzie mała Dania ma też i małą przestrzeń na swoje produkty i swój przemysł. Mimo tego jest to wystawa może z najlepszym gustem urządzona, podzielona niby na kmaty, połączone wysokimi drzwiami. Każda komnata inie przedstawia przedmioty. Naśladowania duńskie Etrusków mają mieć podobno sławę europejską, zajmują one całą jedną stronę. Futra, skóry, okaz matygo zimowego domu duńskiego szczególnieć musi się artyście podobać. Rzeźby z drzewa, statuetki z brązu, wyroby z drzewa pouczają, — że w tym małym kraju mają wszystko, co potrzebują. Bo też istotnie mają swe piękne okazy z dziedziny jeografii, map, chemii etc.

Japonia, kraj, rząd i lud w szczególny teraz łaskach u Amerykanów, ma znaczną przestrzeń budynku daną sobie, oprócz tego na zewnątrz ma dom w jednym miejscu, o którym wspomnieliśmy, i w drugim ołezerny bazar na wyprzedaż poszukiwanych japońskich fraszek. Zdaje się, że ci panowie zrozumieć pozycyą, a choć niby uczniowie nowi cywilizacji zachodniej sprawdzają często powtarzane „Mądrze kurczęta od kokoszy.“ I to tem łatwiej pójdzie, że nie są tak wyłączeni jak Chińczycy i nie dwają wcale o warkocze w spłoty, jakiej one są formy lub czy zastąpione tupetem.

Bądź jak bądź, w okazach japońskich nie ma prawie jednego przedmiotu, któryby się bardzo dobrze nie dał użyć lub zastosować na Zachodzie. Nie widać tu tych osobliwości niepojętych, co czasem jako ciekawość zdobiją wymyślne budowy na wieczne udręczenie Demoiselles de Campagne, albo jakiego filisa przedpokojowego! Wachlarze jednakże, które są oznaką godności u Japończyków, jak liczba szabel za pasem wysokości rodu i społeczeństwa, przepełniają wydział japoński. Wachlarze niektóre są arcydziełem kunsztu, cierpliwości i pracy. — Roboty lakierowane dosyć jest wspomnieć, bo sekretu ich nikt jeszcze nie odkrył, jest bardzo wiele już doń podobnych robić się udało w Europie. Porcelany nie ustępują chińskim, ale użytecznością daleko je przewyższają. — Niektóre wyroby z porcelany i papier-maché japońskiego zachwycają sposobem, w jaki są ozdobione lub wysadzane złotem, kością słoniową, drogiemi kamieniami etc. Rząd japoński chce, zdaje się, popisać się rozwojem, jaki nadeł krajowi, dla tego plany szkół, statystyczne raporty, geologiczne odkrycia ze szczególniejszym staraniem rozwinął przed oczami publiczności.

Chiny chociaż w stosunku obzerności kraju, jaki do nich należy, miałyby prawo do większego obszaru na Wystawie — zaledwie mają połowę tego co Japonia w halli. Wystawa chińska obejmuje pagodę z mnó-

stwem rzeźby, — smoków, potworów, na froncie jest po chińsku napisane coś co brzmi: „Ta-szyn-lo“ a co ma znaczyć „Chińskie Państwo.“ — Przy pagodzie jest coś nakształt domu, istotnie też to jest chińskie mieszkanie zwane „zoss.“ — wewnątrz tego działu, dzwonki, świecidełka, hacзки, guziki mają służyć za ozdobę czy przynętę. — „De gustibus nil disputandum.“ — Co do mnie widziałem w tém niby zgromadzeniu uliczników co poprzeda cyrku tryumfalny wózek do miasta. — Piękne chińskie przędze, kosztowne tkaniny, świetne farby — jedwabie prześliczne, jaskrawe porcelanowe naczynia, urny, misy, lecz wszystko chińskie — dziwne, zapewne kosztowne — ale tak nam użyteczne, jak ich patyczki grubości gęsiego pióra do jedzenia potraw i rosółów.

Obok Chin, Chili i Argentyńskie Stany mają swoje wydziały.

Chili w małym niby kiosku, bardzo elegancko, ozdobnie ubranym, wystawiły zbiory geologiczne, mineralne Andów, — parasele zdają się być celnym przedmiotem wyrobów. Skóry lam, jaguarów, kugarów i guanok, są więcej ciekawe, acz mniej może użyć niż bazalty i sienity wyrwane z królestwa tormentos wiecznych — lub z pod rozwalisk przestarczanych wulkanów. — Widać w wystawie wielkie przygotowanie jak po próbie popis. Bo też, wszystkie przedmioty przychodzą z wystawy nie dawno byłej w San-Yago. Szukalem w układzie mineraliów, nazwiska naszego Domejki-acz ręce i system były jego wedle mego zdania.

W grudniu zeszłym w Buenos Ayres, ołeznaście prowincji z nad Platy rzeki, zrobiły wystawę dla siebie, teraz ją tu więcej upiększoną widzimy obok chilijskiej. Mówią, wnosząc zapewne z podniesionych kosztów przez rząd (70,000 doll.), że Argentyńczycy tu się wysadzili ile mogli tylko. — Zaprawdę tak nowy i mało zaludniony kraj, przysłał jednakże 30,000 różnych przedmiotów. Zbiór drogich rud, bardzo wielki ale najwięcej zastanawia wystawa w różnych językach książek mających na widoku zachęcać emigracyę do tego, zkad inąd bardzo pięknego i zdrowego kraju.

Za Chili i argentyńską wystawą kryje się Peruwia, ojezyczna pereł, złota i wulkanów. Elegancki pawilonik o 1500 stóp kwadratowych tylko, zawiera bogactwa, ślady tego dziwnego a mało znanego kraju. — Zdaje się, że za zniknięciem Inkasami jego Eldorado poszło, które się Hiszpanom zdawało tu odkryć. Mnóstwo jest starożytności, pomników i pamiątek w peruwiańskiej wystawie, więcej niż w innych południowych amerykańskich Stanach. Bo też tam są i dziwniejsze wąwozy i jeziora wyżej niż gdziekolwiek na świecie otoczone wsiami potomków przeszłych rodów. Cynamon, goździki, pieprz, kakao, kawa, Chinina, Sarsa parilla, indigo, balsamy, wanilla, kauczuk, farbiarskie drzewa obok skór, rud, wszystkie inné postaci, innego koloru niż gdzie indziej; drobne to pokazy ale bardzo interesowne.

Ostatnia w samym rogu budynku wystawa jest zupełnie nowego kraju, zaledwo 40,000 mil kwadratowych zalegającego i dopiero od roku 1854 uznanego za niepodległy przez Anglików. Holendrzy osiedli na ziemiach zależnych od rządu w przykładu Dobrą Nadziei; niekontenci z angielskiej opieki roku 1839 zaczęli opuszczać swe dawne osady i wynosić się dalej na północ między góry i lasy środkowej Afryki nad rzekę Orange. Boers, tak zwano tych Holendrów, z razu mieli trudne zająć z rodowitymi murzynami, później pomagali Anglikom walczyć Kafirów, dziś w liczbie 75,000 mieszkańców mają swój rząd, swój sejm Volkeradd i wcale nie boją się w kolo siedzących pokoleń czarnych. Na wystawę przysłała tedy Rplita „Orange Free States“ przedmioty, któreby mogły zachęcić przychodniów lub emigracyę, jako: piękną pszenicę o bardzo wielkiem ziarnie, wyborną kukurudzę, inne krajowe zboża i produkta roślinne. Wnęę bardzo dobrego gatunku, skóry i rzemienie. Skóry nosorogów i ich zastosowania w praktyce. — Gurdy, wewnątrz mające mięsz, podobny kolorem a zupełnie smakiem jak również skutkami do Crémor tartari. — Licznego rodzaju fasole, złoto w rodzinnych kawałkach i dyamenty nie obrabiane, z których jeden jak jest, ma być wart 7000 dolarów. Fotografia stolicy, Bloemfontein i prezydenta p. Brand. Jest to kraj znany z dzienników jako kraj dyamentów, który istotnie tak ich wiele dostarcza, że dziś z czarnych, dość pospolicie robią świdry i wiercenia do studziń artezyjskich, w skałach i petroleum, oraz toczydła do ostrzenia kamieni młyńskich. Świdry dyamentowe szczególnieć służą do przebijania granitów, bazaltów, hornblend i wszystkich pokładów sienitowych. Można widzieć na wystawie przy świdrach dyamentowych kawałki granitu okrągłe, kilka cali mające długości, wydobyte bez skruszenia a wiercone w kolo, na sposób świdrów w prób w masle. Cena tych świdrów więcej zależy od kosztu przyrządów obracających, bo dyamenty czarne w handlu są bardzo pospolite.

Na tém kończymy przechadzkę po wielkiej hali. Czytelnik zapyta może, czemu o południowych krajach Ameryki i centralnej nie wspomnieliśmy. Odpowiedź łatwa: nie mają czasu — rewolucye robią! Ztąd się przeniesiemy do innych wystaw, do innych działów parku. Wystawa przybiera dziś lepszą postać, więcej pokazuje, o czém mówić przyjemniej i urozmaicić łatwiej. Tymczasem życząc czytelnikom, aby im jak nam upał nie dokuczał, życzymy swobodniejszego powietrza.

NIEMCY.

* Berlin, 18 czerwca. Wczorajsze posiedzenie Izby panów rozpoczęło interpelacyę pp. Kleist-Retz-

wa i hr. Stolberga w sprawie szkół bezwyznaniowych. P. Kleist-Retzow uzasadniając swą interpelację oświadczył na wstępie iż doszło już do tego, że prawowierni pastory którzy nie mogli pogodzić ze swym sumieniem aby szkoły chrześcijańskie łączono z żydowskimi w szkoły bezwyznaniowe, posłani zostali z urzędów. Stosunki takie mogły się tylko przez to wyrodzić, że nadzór nad szkołami przeszedł całkowicie na państwo. W Holandii nawet gdzie od dawna już istnieją szkoły bezwyznaniowe, nie wolno jest łączyć szkół chrześcijańskich z żydowskimi. Poszczególne przedmioty nauki nie można wcale wyklądać nie nadając im pewnego religijnego piętna. Czyż biblia Lutera — powiada dalej interpelant — nie jest podstawą przy nauce niemieckiego języka? Czyż w całej literaturze niemieckiej jest piękniejszy wiersz nad pieśń Pawła Gerharda: „O głowie krwi i ran pełna“? W historii i innych naukach mają się rzeczy tak samo. Tak zwane szkoły bezwyznaniowe szkoda tylko religii i przyczyniają się do szerzenia zgubnych nauk socjalizmu.

Minister Falk, odpowiadając interpelantowi, powiada, że wspomniany przezeń pieśń Pawła Gerharda, nie jest jego oryginalnym utworem, ale po prostu naśladownictwem pieśni Bernarda Clairvieux: „Salve caput cruciatum.“ Co się tyczy rzeczy samej, to nigdy nie zalecał zasadniczo zmiany szkół wyznaniowych na bezwyznaniowe, w poszczególnych tylko przypadkach nakazywał tworzyć szkoły bezwyznaniowe, skoro się okazało, że wyznaniowy charakter szkoły stoi na przeszkodzie nauce i zadaniu szkoły w ogóle. Prawo rządu w tym względzie opiera się na ustawach. Konstytucja nie żąda zasadniczego lecz względnego tylko uwzględnienia wyznań w szkole ludowej. Poprawka interpelanta sprzeciwiająca się tej zasadzie odrzucona została przy obradach nad konstytucją. Minister Falk oświadcza dalej, że wydając swe rozporządzenia co do zmiany szkół wyznaniowych na bezwyznaniowe, nakazał wyraźnie, aby starano się zawsze o dobry, wyznaniowy wykład religii i aby kolegium nauczycielskie składało się z nauczycieli różnych wyznań. Doświadczanie zresztą lat ostatnich nauczyło, że wydane rozporządzenia tak formalnie jak materialnie były uzasadnione.

Po powyższym oświadczeniu ministra przystąpiono do dyskusji nad interpelacją. Hr. Udo Stolberg zabrawszy głos stara się zbijać wywody ministra Falka. Doświadczenie nauczyło właśnie — zdaniem mówcy — że szkoły bezwyznaniowe oddziałują najniekorzystniej na rozwój nauki i stosunki kraju. Kto dzisiaj jeszcze popiera szkoły bezwyznaniowe, ten stara się tylko przypodobać ministrowi wyznań, który używa szkół wyznaniowych jako broni przeciw ultramontanizmowi w walce kulturalnej. Szkoła bezwyznaniowa krzywdzi zawsze część słabszą ludności.

Na tem ukończono obrady nad interpelacją i przystąpiono do drugiego głosowania nad wiceleminem Lauenburga do korony. Znaczną większością głosów przyjęto wiceleminem Lauenburga do Prus a zaraz potem po krótkiej dyskusji projekt do prawa o kwalifikacji do wyższej służby administracyjnej.

Na jutrzejszym posiedzeniu ma przyjść pod obrady projekt do prawa o języku urzędowym.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 15 czerwca. Wiadomość o mającym nastąpić zjeździe cara Aleksandra z cesarzem Franciszkiem Józefem potwierdza urzędowo Wiener Ztg. a Fremdenblatt takie o tem podaje szczegóły: „Car Aleksander, jak zwykle co roku, uda się z Ems do swego krewniaka heskiego do Heiligenbergu pod Jüchenheim, tam, jak już ułożono, przyjmie odwiedzin arcyksięcia Albrechta a następnie, jak w roku zeszłym, w powrocie do Warszawy zjedzie się z cesarzem Franciszkiem Józefem. Jako miejsce spotkania się wymieniają objęty niedawno przez cesarza w posiadanie i odnowiony zamek Reichstadt obok Płaszowic, zwykłej letniej rezydencji nieboszczyka cesarza Ferdynanda.“

Austria przyspiesza uzbrojenia swą armię. Paster Lloyd zawiadamia z Wiednia, że w ostatnich czasach wyrabianie armat Uchatusa odbywało się z szybkością nadzwyczajną, że wyrobiono już 500 sztuk dla 13 pułków artylerji polnej czyli dla połowy artylerji polnej austriacko-węgierskiej, i że całe uzbrojenie artylerji będzie gotowe najpóźniej przed końcem roku bieżącego. Ćwiczenia armii austriacko-węgierskiej w obrotach wojennych odbywają się teraz ze zdwojoną gorliwością. Dla ochotników jednorocznych w piechocie wyszło teraz obostrzające rozporządzenie wedle którego ochotnicy, którzy w pierwszym półroczu służby nie zdadzą egzaminu przynajmniej na stopień kaprała, uważani będą za prostych szeregowców i spełniać muszą obowiązki zwyczajnych żołnierzy.

FRANCYA.

* **Paryż**, 17 czerwca. Wypadek głosowania, jakie się na onegdajszym, piątkowym posiedzeniu senatu nad wyborem następcy po zmarłym ministrze p. Ricard odbyło, podałyśmy już w ostatnim numerze Dziennika: z 286 głosujących senatorów dało 141 głosy swe kandydatowi ministeryalnemu, liberalnemu p. Renouard a 144 przeciwnikowi jego, konserwatywnemu p. Buffetowi, tak że ostatni zwyciężył pierwszego większością 3 tylko głosów. Gdy wybór ten ogłoszony został, dało się na trybunach słyszeć głośne gwizdanie i sykanie, co spowodowało marszałka, że zagroził, iż w razie powtórzenia się takiej demonstracji każe trybunę wyprzątnąć. Przed głosowaniem jeszcze uwiadomił marszałek zebranych o śmierci senatora p. Bernarda Dutreil a następnie odczytał pismo ministra wojny generała Cissey, donoszące, że z powodu słabości na posiedzenie przybyć nie mógł; po głosowaniu zaś i ogłoszeniu rezultatu jego przedłożył minister oświecenia p. Waddington przyjęte już przez Izbę deputowanych prawo o udzielaniu stopni akademickich.

Tymczasem nadchodził wciąż do senatu petycje przez stronnictwo naturalnie wsteczne i ultramontaniskie wywołane przeciw temu prawu. I tak przedłożył wedle ogłoszonego przez Journal officiel protokołu jednego z posiedzeń senatu dożywotni senator p. Thery nie mniej jak 110 petycji z departamentów Nord i Pas de Calais z około 3600 podpisami. I marszałek Canrobert, generałowie Changarnier, d'Andigné, Robert i Epivent słowem w ogóle 27 senatorów, należących głównie do stronnictwa legitymistowskiego, na dekadę około 300 w ostatnich czasach petycji tegoż samego ducha. Duchowieństwo mianowicie dokłada wszelkich starań, aby lud wiejski nakłaniać do podpisywania takich petycji. Podpisyjący je nie wiedzą po większej części, o co chodzi, idąc w tej mierze zupełnie za wskazówkami i naukami swych proboszczów. —

W miejscach takich, — gdzie lud wiejski więcej jest nieco oświecony, przedstawiają mu, że rząd chce znieść religię katolicką i tym podobne rzeczy. Kobiety nawet i dzieci także podpisują muszą petycje. Departamenty północne, zachodnie i środkowe najwięcej takich dostawiają petycji i podpisów.

Mimo tych zabiegów zamierza p. Waddington postępować nadal na drodze reform wychowania publicznego. I tak zażądał na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby deputowanych 5 zamiast dwóch milionów dodatku na budowę szkół elementarnych; jeżeli Izba sumę taką uchwali, w takim razie chce p. Waddington udać się przez prefektów do gmin o wyznaczenie dalszych na ten cel 10 milionów, a za te pieniądze wybudować z jakie 1000 nowych budynków szkolnych a podupadłe zrestaurować. Prócz tego zażądał dodatków dla seminarjów nauczycielskich i nauczycielek (écoles normales primaires) a fundusz emerytalny nauczycielski podwyższyć o 410,000 fr. W końcu ma 100,000 franków być użytych na wsparcie dla ubogich dzieci a 100,000 na szkoły dla dziewcząt. P. Waddington postanowił nadto zaprowadzić obowiązkową naukę szkolną. Tak samo zażądał p. Waddington dodatku na gimnazja, chcąc przez nie znieulić gminy, aby więcej czyniły dla miejskich takich zakładów (collèges), a prócz tego polepszyć stanowisko źle płatnych profesorów i repetytorów. Co do uniwersytetów chciałby pan Waddington znieść rozróżnienie po rozmaitych miastach pojedyncze wydziały a skoncentrować naukę w pojedynczych większych wszechnicach, które na to miano rzeczywiście zasługują. Wszędzie takie chciałby założyć przedewszystkiem w Paryżu, Nancy, Lugdunie i Bordeaux. Do tego mają być ustanowione stypendja dla ubogich studentów i pensje dla młodych docentów.

Miśa wojskowa, w której bierze udział dwóch generałów, czterech pułkowników, dwóch z kawalerji i dwóch z piechoty i wyższy oficer artylerji, wybrani wszyscy przez ministra wojny, udała się wczoraj do Rosji, gdzie będzie obecna na wielkich manewrach tamtejszego wojska.

W książkę Michał wraz z małżonką opuścił już Paryż i przybył dnia dzisiejszego z rana do Baden-Baden.

TURCYA.

* **Carogród**, 16 czerwca. Nie ma dotychczas jeszcze dokładnych wiadomości ani szczegółów o ostatnim bezprzykładnym, rzecz można, zamachu, jakiego się dopuścił przeciw zgromadzonemu w domu Midhada paszy ministrowi niejakiego Hassan. Wedle oficjalnych doniesień zamach ten skierowany był jedynie i wyłącznie przeciw seraskierowi Husseinowi Avni paszy. Doniesienia oficjalne przedstawiają mord, którego ofiarą padł Rasizd pasza, minister spraw zagranicznych, — jako przypadkowy, Rasizd bowiem widząc swego koleżkę, ministra wojny, ugodzonego kulą, rzucił się na mordercę, który tyle atoli miał jeszcze tyle czasu, że wystrzelił i położył na miejscu trupem Rasizda. Trzecim strzałem ugodził morderca ministra marynarki, czwartym adjutanta Midhada, piątym spieszącego na pomoc żołnierza. Oficer Hassan, Cerkies z urodzenia, dostał się ubrany w mundur do domu Midhada, wszedł przepuszczony przez straż do komnaty konferencyjnej i tu, nie tracąc ani chwili, strzelił do Hussein Avni paszy. P. Cor. donosi, że Hassan, wymierzając do ministra wojny, wymówił słowa kilka, które każą przypuszczać, że dopuścił się morderstwa ze zemsty za zdetronizowanie sultana. Wedle innej wersji stał za mordercą syn sultana, ks. Jusuf Izzeddin, który chciał się zemścić w ten sposób za zdetronizowanie swego ojca. Ponieważ Avni pasza, jako minister wojny, odegrał przy zdetronizowaniu dawniejszego sultana i przy wyniesieniu na tron Murada V. bardzo ważną rolę, co więcej nawet, przyspieszył o 24 godzin detronizację, obawiając się zdrady, przeto za wersją tę wiele przemawia prawdopodobieństwo. Do N. fr. Presse telegrafują w tej sprawie z Pery, co następuje: Morderca Hussein Avni paszy i Rasizda miał zamiar zabić jedynie pierwszego. Minister wojny dowiedział się już dawniej o pogroźkach Hassana. Skutkiem tego postanowiono go wydaląc z stolicy. Sultanka matka (Valide) świadoma była wściekłości jego przeciw Husseinowi Avni nienawistci. Skorzystała więc, aby zemścić się na ministrze wojny. Sultanka Valide na niego bowiem nie była tak rozróżona i rozważna, co na Hussein Avni. Przyczyną tego było rozczarowanie, iż Hussein Avni, o którym myślano z pewnością, iż całą duszą będzie pracował nad dokonaniem następstwa tronu na rzecz Jusufa Izzeddina, stał się najczynniejszym działaczem przy straceniu z tronu Abdula Aziza. Matka ostatniego podburzyła i podsyciła do najwyższego stopnia żądzę zemsty Hassana i ułatwiła mu przez swych szpiegów dokonanie zbrodni. Innego głębszego motywu politycznego nie ma tu wcale. Hussein Avni Pasza jest ten sam którego przeznaczano na głównodowodzącego wojskami tureckimi na wypadek wojny z Serbią. Był on jednym z najdzielniejszych żołnierzy państwa otomańskiego i piastował w armii tureckiej godność feldmarszałka. Urodził się 1820 r. w Sparcie, która wtenczas należała jeszcze do Turcji. W 15 r. życia wysłano go do Carogródu i umieszczono w szkole wojskowej. Roku 1841 zastał go porucznikiem. Wybuch wojny krymskiej został podporucznikiem w Szumli. Ztąd wysłany jako szef sztabu jenerału dywizji do Widdnu zdobył sobie pierwsze warzyzny w bitwie pod Kalafatem i Sylistrią.

Kilka miesięcy później przeniesionym został w charakterze jenerała i szefa sztabu jenerału do małego azjatyckiego armii, w końcu Hussein Avni był szefem sztabu jenerału Omara Paszy w Krymie a po wojnie objął kierownictwo zakładów wojskowych. Roku 1862 odbył pod Omarem Paszą kampanię przeciw Czarnogórze. W czasie powstania kretęńskiego piastował na Krecie najwyższy cywilny i wojskowy urząd. Roku 1862 objął po raz pierwszy tę minister wojny na którym stanowisku dokonał znacznych reform. Był po dwakroć w wezyrem.

Drugi zamordowany minister Rasizd pasza był do jesieni r. z. posem tureckim w Wiedniu. Urodził się w r. 1830 w Macedonii i pochodził z znakomitej rodziny Hadzi agów. — Kształcił się najpierw w Kairze, później w Paryżu z dzisiejszym wicekrólem Egiptu Ismaelem paszą. Roku 1851 wystąpił z służby egipskiej a wstąpił do tureckiej, gdzie początkowo sprawował urząd tłumacza dywanu. Od r. 1852 był po kilkakroć gubernatorem w różnych prowincjach a na ostatku przedstawicielem Porty w europejskiej komisji dunajskiej. Roku 1872 wstąpił po raz pierwszy do gabinetu jako minister robót publicznych, później jako minister spraw zagranicznych. Miał być człowiekiem wykształconym i wtajemniczonym należącym do stosunki europejskie.

Na kilka dni przed śmiercią napisał zmarły exsul-

tan następujący list do bratańka swego, sultana Murada:

„Najj. Paniel Poleciwszy się Bogu, zdaje się na opiekę W. ces. Mości. Życzę Wam szczęścia z okazji wstąpienia na tron, ubolewając, że niemożem służyć narodowi tak jak pragnęłam. Wasza Ces. Mość spodziewam się nie zapomni, że ja to przysposobiłem środki utrzymania potęgi i zachowania potęgi honoru państwa.“

Proszę także dobrze rozważyć, że w dzisiejsze położenie moje wtargnęli mnie żołnierze, których własną ręką uzbrowiłem. Ponieważ zawsze starałem się nieść pomoc uciśnionym, proszę W. Ces. Mości, abyś mnie ocalił i wydobyl z ciasnego ponurego, mieszkania, w które mnie wturcono, skazując mi inne przyzwoite pomieszczenie. Abdul-Aziz.“

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* Z Kostajnicy piszą pod dniem 9 czerwca do Pol. Cor. Dnia 6 czerwca zgromadzili się najznakomitsi dowódcy powstańców celem omówienia kwestji zmiany tronu w Carogrodzie. Z ogólnym poklaskiem przyjęto następujące słowa przewodniczącego: „Zmiana tronu, być może, że zadowoli Turków, nas wcale nie obchodzi. Z tym tylko myślimy się układać, kto nam pełną wróci wolność. Murad nam jej nie wróci. Będziemy walczyli dalej, walczyli, pokąd sił nam stanie.“ Równocześnie z posiedzeniem tem przewodzącym powstania odbyli agowie i begowie zebranie w Banialuca a to celem zredagowania petycji do Murada V.

Zebraniu temu przewodniczył niejaki Fein, aga, mający sławę rozumnego, przeternego i praktycznego człowieka. W petycji, o której mowa, przedstawiono przedewszystkiem w ponurych barwach smutne położenie kraju. Dalej błagają begowie i agowie „na kolanach padających“, by wysłał do Bośni przynajmniej 15,000 wojska regularnego, gdyż taka tylko siła zdola położyć szybki koniec powstaniu. Gdyby rząd sultana nie chciał zadośćuczynić błagalnej prośbie, w takim razie wierni poddani Murada V. w najsmutniejszym znajdują się położeniu.

„Rajasowie nie są silni swą siłą, lecz naszą słabością“, zauważyło w końcu zebranie.

Czytamy w Politische Correspondenz Oddział bośniackich powstańców, składający się z 500 szeregowców, został przed kilku tygodniami wyparty na terytorium austriackie. Dnia 11 b. m. uśiłowali ci powstańcy przekroczyć pod Bogowalje niedaleko Sluin granicę austriacką, celem wzięcia udziału w powstaniu. Pół kompanii wojska austriackiego chciało przeszkodzić uzbrojonym powstańcom przejścia na terytorium tureckie. Oficer dowodzący oddziałem powstańców wezwał ich do zatrzymania się; w tej jednak chwili padł strzał ze strony powstańców i ugodził szeregowca z oddziału austriackiego. W skutek tego kazał oficer austriacki swą kompanię dać ognia. 20 do 30 powstańców pozostało na miejscu po części bez życia, po części z ciężkimi ranami, reszta zaś powstańców cofnęła się i odstąpiła od zamiaru przejścia na terytorium tureckie.

Dwór sultana

Abdul-Aziza i Murada V.

(Dokończenie).

Sultan Abdul Aziz posiadał 21 rezydencji cesarskich, obsługiwanych przez 409 portierów, stróżów i intendentów, których utrzymanie kosztowało rocznie 358 tysięcy franków. Najwięcej kosztów pociągała za sobą kuchnia pałacowa, gdyż ta miała do wyżywienia nie tylko mieszkających w pałacu, lecz całe wojsko gości i darmożjadów. Spalono tutaj corocznie drzewa za 320 tysięcy fr. i węgiel za 144,000 fr. Cukru spotrzebowano za 400,000 fr. Corocznie zabijano w nadwornej rzeźni 400,000 baranów. 10,000 owiec i kóz, reprezentujących ogółem 1,100,000 fr. W kuchniach uwijało się 350 osób, pobierających ogółem 256,000 fr. pensji, 5005 urzędników i sług pałacowych jadło z kuchni sultańskiej, do tego doliczyć należy 1500 gości i parasolów, tak że o godzinie 12 z południa zasiadało codziennie do stołu 6505 osób. Jeżeli policzymy tylko po 5 fr. oł głowy, przypadnie na rok 9,000,000 fr. Przy każdym pałacu i kiosku znajdował się personel ogrodowy, który liczył ogółem 351 głów i kosztował rocznie 381,000 fr. Stary seraj, gdzie mieszkali kadiny i żony zmarłego sultana, liczył 88 głów i kosztował 277,000 franków rocznie. Przechowywany w starym seraju skarb dawniejszych sultanów należał do najbogatszych. Same to kosztowności, drogie kamienie i najpiękniejsze klejnoty z Indyj. — Abdul Aziz kazał z tych klejnotów porobić naramienniki i kolie dla swych kochanek. Do dziś dnia przechowywane w skarbcu tronu zabrane niegdyś Persom, pokryte literalnie drogiemi kamieniami. W starym seraju znajduje się komnata posłuchalna, cała utapetowana białym atlasem. Na atlasowej powłoce blizszożerperly, ważące ogółem 128 kilogramów. Ogólne wydatki Abdul Aziza wynosiły 41 i pół miliona franków. Od wstąpienia na tron przebudował Abdul Aziz 177 milionów fr., co wynosi na rok 12 milionów fr. Nie wliczono tu jeszcze mnóstwa kosztownych rzeczy, zakupna klejnotów, obrazów, niewolnic, koni, podarków, utrzymania muzyki pałacowej, adjutantów itd. Lista cywilna Abdul Aziza, budżetem określona, wynosiła 30,708,000 fr., w rzeczywistości sultan wydawał rocznie 53 i pół miliona fr. Tymczasem dochody państwa tureckiego dochodziły zaledwie do 550 milionów fr. Utrzymanie przeto sultana pożerało dziesiątą część ogólnych dochodów państwowch.

O dworze Murada V znajdujemy następujące szczegóły w dzienniku la France, które zasługują tutaj na powtórzenie:

Matka nowego sultana jest Cerkieską a prawdopodobnie nawet Kozacką, gdyż pomiędzy niewolcami sprzedanymi przez Cerkiesów najwyższ cenione są te które pochodzą z wioski rosyjskich. Ponieważ Abdul Aziz odznaczał się nadzwyczajną tolerancją religijną, wiele z jego 36 żon wyznawało chrześcijaństwo otwarcie i wprowadziły je jako modę do haremu cesarskiego. Owoż Murad V jest wybornym tej mody odbiciem. Jeśli życzenia jego podzieli poddani, z największą chęcią wyrzuci się wiary ojców dla przyjęcia wyznawanej przez matki, gdyż stosownie do ustaw cesarskich Mahometa II, sultanem mógł być tylko syn chrześcijański.

Tak więc marzenia, jakimi pieścił się od dawna zaślubienia księżniczki zachodniej i pojęcia na wzór monarchów europejskich, byłyby spełnione. Lecz z

tem strasznym prawem zwyczajów ustanowionych w haremie, o których z wielkiem ogółu zdziwieniem niektóre dzienniki z pochwałąmi się odzwajają, spełnienia tych życzeń sultana nie są prawdopodobne. Dzieci panującego sultana nie są przeznaczane do panowania, a prawdopodobnie nie ma europejskiej księżniczki, któraby zgodziła się na to, aby patrzeć i to z rezygnacją na pierwszeństwo synów niewolnic.

Murad V ma obecnie trzy żony. Pierwsza nie ma wcale potomstwa, lecz pomimo tego jest kochaną o męża i od matki męzowskiej, a czémże są te matki sultanów panujących? Odnaczają się wybornym charakterem i przymiotami najlepszych gospodyń domowych. Pensja Murada effendego była bardzo szczupła. Murad V ograniczył się jeszcze więcej we wszystkich wydatkach.

Murad posiada charakter sympatyczny, jest kochany bardzo przez wszystkie trzy żony swoje, jakież i przez wszystkich, którzy tylko zbliżą się do jego osoby. Szczęściem posiada w tej chwili to, co mu najwięcej jest potrzebne, to jest dobrą gospodynią. Pierwsza sultanka liczy 26 lat i wcale nie odznacza się pięknnością, lecz posiada w wysokim stopniu inne przymioty, jest interesującą i dystyngowaną.

„Murad nie jest zwolennikiem wielożonstwa i dlatego tylko przybrał sobie jeszcze dwie żony, że pierwsza jest niepełną. Właśnie ona wybrała mu te dwie kobiety i wybrała piękne, lecz nie posiadające w sobie pęknego, istoty bez żadnej umysłowej wartości. Jedną z nich jest matka księcia Sala-Eddina, liczącego 10 lat życia, a druga matką czteroletniej księżniczki bardzo miłującej i ładnej dziewczeczki. Wbrew zwyczajowi, wielką panuje żalozłość w tém koło rodzinie, złożonej z jednego męża, trzech żon i dwójki dzieci odrodzonych od reszty świata barykadami głęboko zakorzenionych przesądów.

„Osoba posiadająca pewny wpływ na uposobienie troche zniewieszcza sultana dzisiejszego, jest pierwszy minister jego ekscelencya Alcool pasza.

„Stryj sultana, nieboszczyk Abdul-Aziz, przysięgł oszczędzać jego zdrowie i życie, lecz sultanka nie mu obiecywała. Ona druzniła ciągle nieszczęśliwego Murada, dla otrzymania odstąpienia jego praw do korony. Raz obiecywała mu za odstąpienie wszystkie skarby, jakie zagrabiła, drugi raz groziła, że zabierze tron i jego życie. Pomimo niedołęstwa i drobnej miaroty ambicji, Murad zawsze odrzucał z energią wszelkie targi, lecz nigdy nie był pewien, udając się na spoczynek, czy wstanie żywy nazajutrz, i nie miał nad sobą innej opieki, prócz skrzydeł opiekuńczych troskliwej matki i żon swoich.

„Wbrew wszelkim wieściom o jego wykształceniu sultan prócz ukończenia szkoły wojskowej, nie więcej się nie uczył. Jest rzeczą pewną, że nie zna nawet języków europejskich; lecz natomiast pragnął kształcić po europejsku syna swego Sala-Eddina, czego jednak musiał być zaniechać, gdyż to się nie podobało Abdul-Azizowi.

„Murad V. odznacza się obyczajami odróżniającymi go od poprzedników: jest pracowity, czém nie był nigdy ani jego ojciec, ani stryj. Rozkazuje sobie tłumaczyć na język turecki dzienniki europejskie i chciwie ich uwagi odczytuje. Jednem słowem, chociaż jest nieukiem, odznacza się umysłem bystrym i otwartym pojmującym idee postępowe, sprawiedliwe i szlachetne.

„Takim jest mąż zasiadający obecnie na tronie nadwierzonym i chwiejnym się sultańskim.“

WIADOMOŚCI MIESCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 19 czerwca.

— * Wczorajsza procesja wielka po Starym Rynku rozpoczęła się jak rok rocznie po 9 godzinie przed południem. Udział w niej wiernych nie był mniejszym jak w latach innych — bo cały prawie rynek zajęty był przez pobożnych. Sanctissimum niosła kanonik lic. Dorszewski. Pierwszy ołtarz ustawiony był przy kamienicy kupca p. Birnera, drugi przy aptece Kolskich, trzeci przy pałacu Działyskich a czwarty przy Czerwonej aptece. Podczas całej procesji uwijali się po rynku konni żandarmi i konni pieszy konstablarowie; sam nawet prezes policji p. Standy w pełnym mundurze wystąpił konno — a to wszystko dla utrzymania wolnej po ulicach na rynek wychodzących komunikacji. Zaraz przy pierwszym ołtarzu wszczął się pomiędzy ludem zgłask, kiedy p. Standy głosem donośnym i w czasie kiedy celebrujący i całe duchowieństwo zbliżało się do ołtarza, wezwał podwładnych swoich do utrzymania komunikacji wzdłuż południowej strony Rynku. Zgłask jednak rychło się uśmierzył i dalsza procesja odbyła się bez przypadku żadnego, ile że sami duchowni, w procesji udział biorący, występowali z szeregu, dając zebranym wskazówki, dokąd się udać mają, by zbytecznie nie zapobiedz ścisłości.

Procesja odbyła się więc w należytych porządku. Dziwna rzecz! Aż po 9 godzinie, około którego to czasu posuwała się procesja po połud. stronie Rynku nie było widać ani jednego wozu. Naraz, jakby na komendę wysunęły się na ulicę jakieś wozy i to magicznie podobno itp., które miały świadczyć o tem że odbywanie procesji katolickiego kościoła po ulicach miastach stoi na przeszkodzie komunikacji. — A o wtedy, gdy dla przebrukowania ulic zamyka się je całkowicie na parę tygodni — cóż wtedy dzieje się z komunikacją? A liczone wojsk pochody, uroczystości sędziskie, fankeluzgi i świetne korsa poznańskie przyczyniają się także do utrzymania wolnej miasta komunikacji? Takich tłumnych uroczystości więcej jest pewno do roku, aniżeli procesji katolickiego kościoła bo uroczystości Bożego Ciała jedną jest tylko w roku całym i jedna jej oktawa — a i o tem nie należy zapominać, że uroczystości Bożego Ciała jest największym katolickim świętem.

Dwa bataliony piechoty i szwadron kawalerji skonsygnowane były w koszarach w czasie rannego poobiedniej procesji. Piękna to zaprawda ilustracja kultorkampli!

— * Petycje do Izby panów wysłano z Pradolawia z 18 podpisami, Kuchowa pod Trzemeszowem 57, ze wsi Koryt, Lęgoty i Korytnicy 652, Kleszczowa 66, Fromic 67, Dziwolkowa 71, Wrocławia (powtórnie) 67, Kurnatowie 68, z Gajewa i Napola Prus Zaobodnie 62.

— * Majówka Towarzystwa na młodych przemysłowców odbędzie się dnia 25 czerwca r. b. w parku Wiktoryi.

— * Przygotowania do uroczystości narodowej wianków, postępują, jak się dowiadujemy, raźnie. Potrzebny też na to fundusz wpłynęło trochę, brak jednak jeszcze wielkiej wartości było, aby zamożniejsi obywateli miało naszę przysłać w pomoc Towarzystwu Stella, które urządzenie tej uroczystości wzięło na siebie.

— * Wydział karny tutejszego sądu powiatowego skazał w sobotę byłego odpowiedzialnego redaktora Kurjera Półnańskiego p. Eulogiusza Zakrawskiego za umieszczenia w nrze 61 z dnia 15 marca r. b. tegoż pisma korespondency z Kotłowa, opisującą odbyła w tamtejszym kościele

przez żandarmę Mayera rewizy, w której prokuratura upatrywała obrazę jego, — na 100 M. grzywnien lub tygodniowe więzienie; prokurator wnosil by o miesiąc więzienia. Podanego brońi rzeczony p. Dookhorn.

* Hr. Stanisław Plater skazany na 2 lata więzienia za przestępstwo przeciwko pierwszemu instancyi apelacyi. Prokurator apelował także. Rodzina stara się o wypuszczenie hr. Platara na wolność za złożeniem stosownej kaucyi.

* W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano od 11 do wieczora 17 czerwca r. b. 38 urodzeń i 46 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 15 chłopców a 23 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 23 osób płci męskiej a 20 osób płci żeńskiej. W tymże czasie zawarto siedemnaście ślubów omylnych.

* Kiedy w piątek o godzinie 10 minut 45 przed południem miał z tutejszego dworca centralnego wyjechać pociąg do Wrocławia, przybyła — jak Ostdeutsche Zeitung donosi — pani pewna z biletem III. klasy w rękę i udala się do wagonu III. klasy, znajdującego się na końcu pociągu, chcąc wsiąść do niego. Urzędnik kolejowy kazał jej jednak udać się do wagonu bliżej lokomotywy będącego, a gdy tu urzędnik chciał przybyłej otworzyć drzwi wagonu, wzbronił mu tego, choć pociąg nie był jeszcze ruszył, asystent, zastępujący przełożonego stacyi, i kazał mu odjechać. Pani ta musiała tu więc kilka godzin czekać aż do odjazdu następnego pociągu a prócz tego nie zdążyła na pociąg, wychodzący z Lignicy. Wszystkie obecni — dodaje Ostdeutsche Zeitung — którzy byli świadkami tego wypadku, genili postępowanie asystenta a zarządem objawili życzenie, aby urzędnikom kolejowym nakazano została ta sama, co urzędnikom pocztowym uprzejmość w obec publiczności.

* Zarząd królewski Kasczow w dekanacie wschowskim obowiązany był na mocy pismu hipotecznego odstąpić proboszczowi miejscowemu zbroje. Po ogłoszeniu ustawy z 22 kwietnia 1875 r., znoszącej prestatyę rządową dla duchownych katolickich, zaprzestali obecny zarząd odstąpić ks. proboszczowi Klukowi zbroje w mniemaniu, że ustawa wspomniana i tej dotyczy dostawy. Ks. Kluk wytoczył w skutek tego proces zarządowi przed sądem wolsztynskim, który na niekorzyść proboszcza sprawę tę rozstrzygnął. Inaczej trzymając sprawę sąd tutejszy apelacyjny, do którego ks. Kluk się odwołał. W piątek bowiem sąd ten zawyrokował, że w obecnym przypadku, gdzie skarżący opiera prawa swe na ugodzie prywatnej, nie można zastosować powyższej ustawy, że więc fiskus do dostawy zbroje jest obowiązany.

* Ks. proboszcz Rożanski z Góry, w dekanacie boreskim, po odwołaniu w więzieniu kościelnym sześciomiesięcznej kary wcielonej w Zielone Świątki do swej parafii.

* W Babilonie aresztowany został dnia 10 bm. i do więzienia do Wolsztyna odprowadzony, jak do Posener Ztg donosi, na mocy uchwały sądu wolsztynskiego był kanclerz Ulmütz, który przez około lat 34 piastował ten urząd a prócz tego był radcą miejskim i aż do ostatnich czasów członkiem rady kościelnej.

* Sprostowanie. W wierszu 5 sprawozdania z odbytych w Kościele w dniu 12 bm. konferencyi nauczycielskiej, zamieszczonego w niedzielnym numerze (137) Dziennika z dnia 18 bm., czytać należy wyższej szkoły chłopców w Kościele zamiast: zwiniejętą szkoły itd.

* Autor „Irlandii i Polski“ znalazł, jak pisał Dziennik Polski, godnego współzawodnika w osobie księdza Aleksandra Łaskowskiego, którego broszura p. t. „Masonerya i karboaryzm“ wyszła niedawno w drukarni uniwersyteckiej Jagiellońskiej. W niej na stronie 57 czytamy między innymi co następuje: „Tylko jeden Aleksander I. cesarz Rosji pozamykał w Polsce masonskie loże; wszakże wielka, niepowetowana szkoda, że tylko na ten pomysł nie wytyczył samych masonów; pozostawili bowiem w spokoju nie zaniechali skrycie swoich diabelskich robót dalej prowadzić, których skutkiem była rewolucja 1830 r.“ — Powstanie zaś 1863 było według ks. Łaskowskiego dziełem karboarystów, a więc także masonów. „Była to mądra masonska robota, dokonana przez emisariuszów, którymi byli wróceni z zagranicy wychodźcy, których kłamstwom dano się wielu zdurzyć i których działanie zagraniczna masonerya usilnie dla swoich celów popierała, bo nawet trzy wielkie dwory poruszyła.“ (Stronice 33.)

Autor wiać obraża, że trzy wielkie dwory przychyliły się do naszej walce za niepodległość odzwalał Sapientii sat!

* Zjazd lekarzy i przyrodników rosyjskich w Warszawie, jaki miał się odbyć w miesiącu sierpniu r. b., odroczony od calendaris graecis. Widocznie rząd rosyjski, pomyślawszy, że bardzo znaczna ilość zjazd i w Galicyi na rzeczony zjazd wybiera się lekarzy i przyrodników, przekonał się, że w rosyjskiej w Warszawie zjazd nie uda się i że będzie polskim, jakim tylko mógł być na seryo. Komedyą i fałszami nigdy daleko się nie zajdzie.

* Profesor uniwersytecki lipski, dr. Henryk Wuttke, autor znanego dzieła o publicznej prasie niemieckiej, nie jednokrotnie wspomnianego w naszym piśmie, umarł dnia 14 bm. w Lipsku w skutek paraliżu mózgowego. Urodzony w Brzegu na Śląsku dnia 21 lutego 1818 r., był profesorem uniwersyteckiego lipskiego od r. 1841 a więc od lat 35. W roku 1848 mianowany został profesorem zwyczajnym.

* W Pradze ma być wkrótce graną wspomniana już przez nas opera czeskiego kompozytora Dworaka pod tytułem „Wanda“, do której libretto napisał pan Surzycki z Warszawy.

* Znalezione tudy został (w zbiorze Rotschildów w Wiedniu) ów róg górników Wielkich, znakomite dzieło sztuki skradzione wtedy gdy je z wystawy powszechnej wróciło. Odszukanie tak cennej zabytku zawdzięczamy p. Łepkowskiemu, który zostawił konserwatorowi zabytków sztuki i pomników w Galicyi zachodniej, skłonił nadpokręto państwa do wznowienia zaniechanego w tej sprawie śledztwa.

* Wypadek w cyrku. Dzienniki hamburskie donoszą o przerażającym wypadku, który się zdarzył w zeszłą sobotę w cyrku Salomonskiego w Hamburgu. Podczas przedstawienia spłoszył się koń i zrzucając jeźdźcę wpadł pomiędzy widzów w amfiteatr. Powstał popłoch nie do opisania, wśród którego 15-letni chłopiec na śmierć ugodzony został kopytem znarowionego konia a kilka osób odniosło skażenia. Dniem przedtem w tym samym cyrku jeden z linosoków śmiertelnie się potknął spadając z znacznej wysokości wraz z wielopodem, na którym popisywał się jako puma.

* Pierwsza żona sułtana Murada V., podług dziennika Weekly Dispatch jest Angielką, która jako panna Tomkins przez dłuższy czas była dyrektorką wielkiego magazynu mody słynnej pani Elise, przy ulicy Regencyjnej w Londynie. Panna Tomkins przeniosła się później do Konstantynopola, gdzie utrzymywała własny zakład modniarski. Przypadkiem wróciła na siebie uwagę młodszego księcia Murada, dzisiejszego padyszacha, a urodą swą i przystośniami umysłu tak umiała podbić jego serce, że obecnie jest pierwszą sułtaną.

* Uczta starców. W drugi dzień Zielonych Świątek odbyła się w restauracji w Montreux pod Paryżem, obchodzona tam co roku uczta starców lożowych lat przeszło 80. Najmłodszy z uczestników loży właśnie tyle lat, najstarszy 98. Ośmiu zaproszonym nie pozwolił stanąć obok siebie stan zdrowia, tebrali się przecie 29 staruszków, którzy razem dźwigali na swoich barkach ogromne brzemie 270 krzyżyków, czyli 2,700 lat. Mimo to panować udało w osłabionym tym zebraniu serdeczna lubo nie głośna ohoła, a faceyom i różnym „starym dziejom“ nie było końca, gdyż każdy staruszek miał wiele, wiele do opowiadania, a niejednemu wspominał zdarzenia zeszłego stulecia, jako naoczny świadek. Uczta zakończona została toastem, wzniesionym przez najstarszego wiekiem „na zobaczenie się za rok w tym samym lokalu.“ Przed ucztą wszyscy uczestnicy parali udali się na mszę św., po wysłuchaniu której pewnym krokiem odbyli pochód przez aleje Montreux i Malakoff. Niektórzy mieli na sobie stroje, skrojone podług mody, z czasów ich młodości. Powszechnie wywołano życzenia, gdy jeden z uczestników, staruszek 84-letni, wyznał towarzysząc, że właśnie przed kilku dniami zawarł związek małżeński z 30-letnią panną.

* Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 20 czerwca Juliany panują; w kalendarzu słowiańskim Bogny św. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godzinie 8 minut 24.

Dnia 20 czerwca 1229 śmierć Jana Odrowąża, biskupa krakowskiego. — 1566 urodzenie Zygmunta III. — 1605 Dymitr uroczyście do Moskwy przez Polaków wprowadzony. — 1624 rozproszenie Tatałów na polach pławickich. — 1734 Stanisław Leszczyński uchodził z Gdańska. — 1768 Moskwa zdobywa Bar i Berdyozów. — 1769 bitwa pod Słonimem.

(X.) Od Strzelca, 18 czerwca. (Iluminacje na cześć Papieża. — Sprzedaż wsi.) W dniu 18 bm. odbyła się na uroczysku trzydziestoletniej rocznicy wstąpienia na tron papieżki Ojca św. Piusa IX. w mieście Strzelcu święta iluminacja. Pod wieżami puszczano ognie bengalskie. Dowiaduje się nadto, że tegoż dnia nie tylko po wsiach parafii strzeleńskich przebiegały oświetlone były domy wioślan, ale że we wszystkich parafiach dekanatu krakowskiego w tenże sposób ludność katolicka przywitała swego dostojnego papieża manifestowała.

Polozną w powiecie mogiłękowi wieś Sucharzewo, przechrzczoną na Salem, kupił w tych dniach p. Kryger z Kuław. Dotychczasowym właścicielem był Izraelita. Nabywca za-

mierza, jak słyszę, znieść nazwę Salem i zastąpić ją z gruntu niemieckim mianem „Liebesfelde.“

Grabów, 17 czerwca. Siedm już mija miesięcy, jak mamy szkołę bezczynną. Tyleż upłynęło czasu od założenia protestu naszego. Odpowiedź na rencyi w niecierpienie wymijająco objaśnia nas sposób, że nazwa szkoły obojętna jest dla niej, a proste połączenie szkół ewangelickiej i katolickiej okazało się nie mogł; dalej — że ewangelicki nauczyciel dla dzieci takiegoż wyznania być przeciw musi, że dla tych samych pobudek i w dozorze szkolnym gminy ewangelickiej i żydowskiej przez szych członków reprezentowane być powinny. Rozporządzone nowy wybór dozorcy szkolnego, a gdybyśmy i tą razą niepoprawnymi się okazali obstaraj przy swoim t. j. wybierając tylko katolików na członków jego, zobowiązano do tegoż urzędu jednego Niemca, jednego żyda i dwóch sołtysów i tak dobrane kolegium nazwano dozorem szkolnym ex officio.

Pomimo takowej względnej rezekomo rezolucyi królewskiej rencyi o do nazwy szkoły naszej jest ona przeciwieństwu wszystkich rozporządzeńch symulanta nazywana. Urzędowy Dziennik rencyi ogłosił dotychczasowego głównego nauczyciela szkoły katolickiej także dla szkoły symulanta, a i posady reszty nauczycieli uregulowane zostały dla szkoły tego imienia, przyczem ewangelicki nauczyciel mianowany został nauczycielem trzecim, gdy posadę tej katolicki dotąd zajmował nauczyciel. — Szkoła nasza ma majątek, mieści się wygodnie w obszernym zabudowaniu klasztornej; gmina katolicka wybudowała w zeszłym dopiero roku piękne i kosztowne obory. Nie dźw wio, że każą się tym podzielić z wsłobywateľmi wyznania niekatolickiego, którzy jednego nauczyciela dla swych dzieci utrzymać nie byli w stanie. — Na domiar złego nawet reprezentacja szkolna, przez nas wybrana, nie zostła potwierdzona. Niech nam dopiero o tym dła wiedzieć — była katolicka. Nie odciano snąc całego od razu na nas wyrzucić nacisku — załatwiono się wprawę z dozorem szkolnym.

My na to wszystko spokojni, choć z góry zapowiadaliśmy wszystkie przejść instancye, wszystkie możliwe wyczerpnąć środki, wszędzie kołać o sprawiedliwość, a w razie ostatecznym domagać się przynajmniej spłaty majątku szkolnego.

I ożemże idzie ta obojętność dla najwywrotliwej ze spraw naszych? Oto — nie ma nam kto hetmanić. Czujemy ogrom wyrządzonej nam krzywdy, boli nas tak łatwy tryumf nad nami, gotowi jesteśmy dobić się praw naszych — nie ma kto doradzić i stanąć na czele. Dziwna jest wstrzemięliwość tych, co sprawą tą kierowali dotąd a którzy posiadają zaufanie nasze; ludzom zaś dobrych ości nie dostaje potrzebnej znajomości rzeczy, by interes naszej szkoły umiejscilić po właściwych poprowadzić drogach, a i zbywa im może na powadze w współobywateli. Zgad sprawą ta ani krok nie postąpiła naprzód, choć wszyscy gorąco jej naprawę pragniemy. Nie sądzimy jednakowoż, aby tak pozostało, mamy przeciwieństw wypróbowanych onót obywatelskich, którym interes szkoły grabowskiej niewątpliwie na sercu leży.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Szczutka wyszedł z druku nr. 24 i zawiera: W imieniu Jego Cesarskiej Mości. — Telegramy Szczutka. — W redakcyi wiedeńskiego dziennika. — Czerwiec. — Pismo iz Cholewa. — Rozmowa Gogolę. — Listy p. Marscha inspektora, pisane z Galicyi do ministra Stroumy. — Monolog p. Gorozakowa. — Imci pan Onufry. — Czeskie ciężko uczono. — W gabinecie ministra finansów pana Depretisa. — Do albumu ks. Chelmeckiego. — Gogo. — Korespondencya Redakcyi. — O administracyi. — Stanowiska decyzya w sprawie wschodniej (rycino.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Sozaniecki z żoną z Charbowa, pani Mlika z Osowa, Nieżychoński z Granówka, Urbanowski z żoną z Turstowa, Chłapowski z rodziną z Bonikowa, Witkowski i Kiełozowski z Kalisza, Mozerowski z rodziną z Stembowa, Sozaniński z Janowa, pani Golez z Królestwa Pol., Niemcewicz z Dzierżycy, dr. Markwitz z Rakoniewic.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Laskowski z rodziną z Runowa, Sulczowski z żoną z Bogusławia, J. Krąkowski z Mielosyna, Kurnatowski z Królikowa, Piotr Wiegorek z Bytomia G. Szl., K. Hugen z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Lüdke i Schnupfelf z Lubczy, Grünast z Berlina, Wyszynski i pani Lemberg z Wrocławia, Lutemski z Sulenowa, Leichtentritt z Berlina, Semrau z żoną z Wrocławia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 17 czerwca. Po burzy poniedziałkowej mieliśmy piękny i ciepły powietrze na przemian z deszczem, który wprawdzie nie trwał długo, lecz do ożywienia wegetacyi po upałach zeszłego tygodnia znacznie się przyczynił; zarazem nastąpił w skutek tego powietrze chłodniejsze i ożywające, tak że dość obfitych żniw spodziewać się można. Wiatr był południowo-wschodni, północny i północno-zachodni.

W Anglii było powietrze odpowiednio tęższej porze roku i ciepłsze niż dotychczas; gdyby temperatura ta na czas dłuższy pozostała możnaby i w Anglii dobrego żniwa się spodziewać. Pod wpływem tego powietrza były targi angielskie na pszenicę znowu spokojne. Dowozy obcej pszenicy są dostateczne, aby pokryły potrzeby, pomimo że pszenica angielska mało jest dozwolona i pewnie do nowego żniwa tak pozostanie, gdyż właściciele niemiecy nie posiadają już wiele zapasów pszenicy. Potrzeby konsumcyi w Anglii są znaczne, z tego więc powodu niedużymi ceny pszenicy znaczejniejszej niżni pomimo ciągle trwającego spokojnego uosposobienia. W ostatnim czasie szło dla sprzyjającego wiatru więcej ładunków do Anglii; jednakowoż pozostało z 38, które w tym tygodniu płynęły do dwonastego, 35 nieprzedanych, bo wylazne wstrzymywali się z zakupami, chociaż ceny były niezmienne. W Londynie notowano na piątek 128 funt. 200 M., poślednia porośla 117 1/2 funt. 173 M., jasna porośla 122 1/2 funt. 199 M., jasno-patra 127, 131 funt. 214, 215 M., wysoko-patra szklasta 129 funt. 218 M. per ton. Termina słabo się trzymają; czerwice 210 M. pl., czerwice-lipiec 212 M. pl., lipiec-sierpień 212 M. pl., wrzesień-październik 210 M. pl., październik-listopad 210 M. pl. Cena regulacyjna 209 Marek.

Zyto loco bez zmiany; 20 ton 124 funt. per 173 M. per ton sprzedano. — Termina wrzesień-październik 165 M. pl. Rzekip terminu sierpień-wrzesień 285 M. pl., wrzesień-październik 190 M. pl. Okowita 13 M. 50 fen. Węgle orzechowe 48-54 M., machinowe 51, 52 M. Depesze. Londyn, 16 czerwca. Angielska pszenica słabiej, przybyły ładunki ozięła. Mąka ozięła. Zboże wiosenne stałe. Powietrze dżdżyste.

Amsterdam, 16 czerwca. Pszenica loco bez handlu. Termina bez zmiany, 307. Zyto niżej, 190. Oliej rzopowy 37 1/2. Powietrze piękne.

Gdańsk, 17 czerwca. Pszenica loco 200-243 marek wedle gat. żąd.; żółta march. — mar. plac, biała psza polska — m. z kolei plac, na czerwice — czerwice-lipiec 210 żądano, lipiec-sierpień 211-209 1/2, wrzesień-październik 213 1/2-212 pszdz.-listopad 214 1/2-214 Marek pl.

Zyto per 1000 kilo w miejscach 160-190 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 160-170 marek z kolei i franco z dworca, — polskie — marek z kolei, krajowe — m. franco z dworca pl., nadps. rosyjsk. — pl., na czerwice 164-163, czerwice-lipiec 161-164-159 1/2, lipiec-sierpień 160-160 1/2, wrzesień-październik 162-163-162 1/2 marek plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscach 153-189 marek wedle gatunku żądano. Owies per 1000 kilo w miejscach 155-198 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 187-193, — rosyjski 175-186, pomorski i maklemburski 188-193, wschodni i zachodni-pruski 182-185 marek z dworca plac, — na czerwice —, czerwice-lipiec 175 —, — lipiec-sierpień 167 1/2 —, wrzesień-paźdz. 157 1/2 M. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 193-225 m., na paszę 180-192 marek plac. Rzep per 1000 kilo — marek. Rzekip per 1000 kilo — marek plac. Oliej rzopowy per 100 kilo w miejscach 65.5 marek bez beczki plac, na czerwice 65.3, czerwice-lipiec 64.5, lipiec-

październik 64.5, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwiec-lipiec 64.5-63.6, lipiec-sierpień 64.5-63.6, sierpień-wrzesień 64.5-63.6, wrzesień-październik 64.5-63.6, październik-listopad 64.5-63.6, listopad-grudzień 64.5-63.6, grudzień-styczeń 64.5-63.6, styczeń-luty 64.5-63.6, luty-maj 64.5-63.6, maj-czerwiec 64.5-63.6, czerwie



Dnia 17 b. m. o godzinie 7ej wieczorem zasnęła w Bogu nasza
ukochana matka (3187)

Anna Marya z Müllerów Bogusławska.

Odprowadzenie zwłok na cmentarz św. Marciński odbędzie się
dnia 20 b. m. we wtorek o godzinie 4ej z południa, o czym kre-
wnym i znajomym donoszą w smutku pogrążone

sieroty.

Obwieszczenie.

Do budowy tutejszego mostu Chwalisz-
ewskiego będzie potrzebna mniej więcej
60 tysięcy klinkrów
7 tysięcy cegły I klasy
520 tysięcy cegły II klasy.

Reflektując na tę dostawę zechcą swe
oferty złożyć w naszym technicznym biurze na
Ratuszu przy dołączeniu opiewanych
prób cegły, podać się mającej dla każdego
gatunku w dwóch egzemplarzach. Równo-
cześnie prosimy dać o fr. przesłanie cen
za metr sześcienny dro-
bniej cegły do betonu i
za metr sześcienny ma-
ki z cegły.

Poznań, 17 czerwca 1876. (3185)

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Pan Minister spraw duchownych pp. zwol-
nił królewskiego radcę ziemiańskiego Nollan
w Gnieźnie na jego wniosek z funkcji komi-
sarza do zarządu arcybiskupiego nad mająt-
kiem w diecezji gnieźnieńskiej i zamianował
zarazem w miejsce jego komisarzem, kró-
lewskiego komisarza do zarządu arcybiskupiego
nad majątkiem w diecezji poznańskiej nad-
radcę rejencyjnego barona Massenbacha na
podstawie § 6 i 9 seq. jako też § 19 ustawy
z 20 maja 1874 r. względem zarządu opró-
żnionych katolickich biskupstw, aby wśród dy-
cezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, należą-
cych do stolicy arcybiskupiej gnieźnieńskiej i po-
znańskiej oraz jej zarządowi lub czasowemu
biskupowi podległy ruchomy i nieruchomy
majątek wziąć w zachowanie i zarząd.

Zarazem został ustanowiony królewski ra-
dca rejencyjny Perkuhn w Poznaniu stałym
zastępcą królewskiego komisarza do zarządu
arcybiskupiego nad majątkiem w diecezjach
gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Stosownie do § 11 przytoczonej ustawy
podeję to niniejszem do publicznej wiadomo-
ści z tem nadmienieniem, że królewski nadra-
dca rejencyjny, baron Massenbach czynność
urzędową, jako komisarz do zarządu arcy-
biskupiego w diecezji gnieźnieńskiej na dniu
15 m. b. rozpoczął. (3177)

Poznań, dnia 19 maja 1876.

Naczelnny Prezes

w zastępstwie
p. Wegner.

Powyższe obwieszczenie podaje do wiado-
mości.

Poznań, dnia 13 czerwca 1876.

Król. radca ziemiański.

w. z. Tempelhoff.

Ogłoszenie

Na dniu 4-go lipca r. b.

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

z rana o godzinie 10-tej

Kapelusze pilśniowe i jedwabne
parasoliki i parasole
kufry podróżne i dery podróżne
jako też wszystkie **wiedeńskie i ofen-
bachskie towary skórzane** poleca
w największym wyborze po jak najtańszych cenach (1542)
Walenty Russak
narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

Dziewiąta wielka loterya koni
w Hanowerze
Wyciągnięcie dnia 3 lipca r. b.
Wygrane główne: elegancki czterokonnny ekwipaż
wartości 10000 M.
60 szlachetnych koni wierzchowych i cugowych
i inne cenne wygrane.
Losy po 3 M. jeszcze do nabycia przez
A. Molling, debit generalny
w Hanowerze. (3087)

Solanki inowrocławskie
dnia 15 czerwca otworzone zostaną.
Zgłoszenia przyjmuje **Potrzebowski.** (2996)

Delikatna.
Premiowana.
Toruń 1874. „Bios” Królewiec 1875.
Wódka gorzka
żółdkowa
z alpejskich ziół
wynaleziona i jedynie prawdziwa wypalana przez
M. Meyer & Hirschfeld
w Chelmży (Culmsee).
Zmieszana z wodą orzeźwia i chłodzi.
Reprezentacja na Poznań
S. Adamski,
Wilhelmowski plac Nr. 6.

Do nabycia we wszystkich prawie renomowanych handlach iakoci, restaura-
cyach cukierniach i hotelach. (3112)

Desinfekcja
Kwas karbolowy
wapnik karbolowy
własnej fabryki
Klorek wapna
Siarczan żelaza
poleca przy nadchodzącej porze letniej hurtownie
i częściowo z gwarancją zawartości proc.
R. Barcikowski
W BAZARZE. (2100)

Lejarnia żelaza, fabryka maszyn i kotłów parowych
Urbanowski, Romocki & Comp.
poleca się do wykonania całkowicie nowych lub przerobienia młynów i parowych gorzelni
z uwzględnieniem najnowszej budowy maszyn i wynalazków. Polecamy mianowicie naszą budowę ma-
szyny parowe, kotły rurowe, aparata Henzega, aparata Henzega
połączone z Holendrem
(System Ellenbergera)
kadzice zacienne o dubeltowym chłodzeniu z zastosowaniem Exhaustorów do odprowa-
dzania pary. Pompy do wody i zaciera z metalowymi wentylami — gniotowniki i płóćki do kartofli
całozelazne itd.
Rysunkami i kosztorysami służymy każdej chwili i takowe wykonywamy darmo.
Poznań, w lutym 1876.
Urbanowski, Romocki & Comp.
Drukarnia i nakładem drukarni J. L. Krauszewskiego (Dr. W. Zebinski) w Poznaniu.

Conversation française
S'adresser à l'Expédition du
Dziennik Poznański P.
3199. (3199)
Poszukuje się :
nauczycielki
Polki, do dwóch dziewcząt i siedmio-
letniego chłopczyka, biegłej w muzyce
i posiadającej prócz polskiego język
niemiecki. Gdzie? wskaże Ekspedycja
Dziennika Pozn. pod Nr. 3179.

Jeszcze jednego (4189)
subiekta
do natychmiastowego wstąpienia po-
trzebuję cukiernia
H. Moszczeńskiego.
Zdatnego
subiekta
poszukuje (3175)
B. Loga
cukiernia w Gnieźnie.
Dobrego ślusarza maszynowego
posiadającego dobre świadectwa poszu-
kuje natychmiast. Osobiste przedsta-
wienie konieczne. Bliższe szczegóły
Lipowa ulica 1b na parterze. (3131)
Dwóch pilnych
pomocników
zgłosić się może w moim ogrodnictwie
(ś. Marcin) Wysoka ul. 2. (3172)
Antoni Krug
ogrodnik artystyczny i handlowy.
Nauczyciel domowy,
akademik, poszukuje zaraz miejsca na wsi
lub w mieście. Trzemeszno; posta-
gernd N. N. (3149)
Nauczyciel domowy
z kilkoletnią praktyką poszukuje posa-
dę Księstwa lub Królestwa Polskiego.
O łaskawe oferty uprasza sub. O. S.
Nr. 973. poste restante Poznań.
(3194)
Stud. philosoph.
obecnie na uniwersytecie w Berlinie życzy
sobie zaraz przyjąć obowiązki **nauczyciela**
domowego w Księstwie, Galicyi albo
w Królestwie. — Adres wskaże Eksp. Dzienn.
pod Nr. 3123.

ROSSETTER'S
Haar Hersteller
5000 Marek
NAGRODY
temu, co lepszy produkować może preparat
celem przywrócenia pierwotnego koloru wło-
sów niż
Rossetter'a
przywrócić włosów
(Haar-Hersteller).
Preparat ten za wyborny uznany przywraca
w każdym niewątpliwie razie po
niejakim uciążliwym kolor włosów, czy
takowy przez chorobę, wiek lub inne powo-
dy zniknął; uwalnia skórę głowy od dlegi-
wych strupów, wzmacnia wzrost włosów, za-
pobiega wypadaniu włosów i nadaje im
bujność i blask młodości. (3186)
Jest to najlepszy i najtańszy przywrócić
włosów, jaki dotąd wynaleziono.
Do nabycia we wszystkich renomowanych
handlach perfum i rzeczy toaletowych. W
Poznaniu jedynie prawdziwy do nabycia u
Desfosse Successeur, Wilhelm-
owska ulica 24.

Ogrodowy,
Polak, kawaler, z dobrimi świade-
ctwami, trudniący się zarazem usługą
znajdzie miejsce od 1 lipca w **Skot-**
nikach pod Paproszem. (3181)
Młody człowiek,
obeznany dokładnie z handlem korzeni, win,
owoców południowych i z prowadzeniem księ-
żek poszukuje od 1 lipca lub później miejsca.
Bliższych wiadomości pod lit. P. F. Nr. 3179
adzieli Eksp. Dzienn. Pozn.

Ekonom,
kawaler, zdany, pilny i biegły w swym za-
wodzie poszukuje posady od 1 lipca r. b.
w miejscu. Kto? wskaże Eksp. Dziennika
pod Nr. 3182.
Kucharz
z dobrimi wiadomościami swego zawodu, z
małą rodziną poszukuje miejsca od 24 bm.,
w koniecznym razie może się ogrodem zająć
lub myślistwem. Zgłoszenia poste restante
R. E. Gembiec pow. Mogiła. (3180)

Kucharz
z dobrimi świadectwami, biegły w swoim
fachu poszukuje miejsca od 1 lipca r. b.
Bliższych wiadomości udzieli **T. Śmitko-**
wski w Inowrocławiu. (3183)
Rządca gospodarczy
w całym znaczeniu tego wyrazu, Polak,
znacznym majątkiem zarządzający, po-
szukuje od 1 lipca odpowiedniej posady.
Bliższej informacji raczy udzielić Wny
p. Krasicki, Rokosów p. Ponieci w Eksp.
Dz. Pozn. pod Nr. 2951.

Cyrk Renza.
Poznań, Działowy plac.
W czwartek dnia 22 czerwca odbędzie się tu
ostatnie przedstawienie.
We wtorek 20 czerwca 1876 :
po raz ostatni:
Sneewittchen
Pantomina w 5 obrazach, wedle bajki tegoż nazwiska dla cyrku nowo obro-
biona i dla sceny przygotowana przez dyrektora E. Renza.
Wielka akademicka voltige 24 panów.
M. Ward wykona podwójne salto mortale.
Trojaka szkoła jazdy,
jeżdżona przez p. Hager, na koniach Don Juan, Leporello, King
Charles. Ogier siwy Favory, przedstawiony przez p. F.
Renz, koń aportujący Abu Becker przedstawiony przez
p. Hager.
W środę d. 21 mb.
po raz ostatni
Królowa abisyńska.
E. Renz, dyrektor. (3193)